Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. || Sobota 21-go maja 1932 roku. || Nr. 114.

Pieniactwo gdańskie przed Ligą Narodów.

Obrady nad wywołanym przez hakatystów sporem celnym.

GENEWA. Rada Ligi Narodów zajęła się sprawą action directe w stosunkach celnych polsko-gdańskich.

Raport i uchwała.

Sprawozdawca angielski, podsekretarz stanu Eden, złożył w tej sprawie raport, który, wbrew żądaniom Gdańska, pomija kwestje, czy miała miejsce action directe.

Raport podkreśla natomiast, że powoływanie się do procedury z tytułu action directe musi być stosowane tylko w specjalnie ważnych wypadkach i nie należy jej nadużywać. Jak wiadomo do procedury jej odwołał się Gdańsk.

Sprawozdawca oświadczył dalej z zadowoleniem, że może przedłożyć rezolucję, przyjętą przez obie strony. Rezolucja oświadcza, że zgodnie z decyzją z 13 marca 1925 roku, prowizoryczne decyzje Wysokiego Komisarza w sprawie action directe winny być natychmiast wykonywane stosownie do swego ducha i litery.

Dalej rezolucja oświadcza, że jest bardzo ważne, aby możliwie najszybciej nastąpiło załatwienie spraw, w związku z któremi wyłoniła się kwestja action directe i wzywa Wysokiego Komisarza do wydania z pomocą ekspertów, w możliwie w najkrótszym czasie, decyzji w kwestji merytorycznej, przedstawiony przez strony, czego Polska — jak wiadomo — zawsze się domagała.

Rezolucja stwierdza dalej, że Polska zgodziła się wycofać odwołanie się od decyzji Wysokiego Komisarza z 29 marca 1932 r. Wreszcie rezolucja oświadcza, że dopóki nie nastąpi definitywne załatwienie spraw, przedłożonych Wysokiemu Komisarzowi, postanowienia polskiej ustawy karno-skarbowej z 18 marca 1932 roku powinny być wykonywane tak, aby nie przesądzały załatwienia spraw, dotyczących biernego obrotu uszlachetniającego oraz obrotów przez domy składowe.

Mowa p. Ziehma.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Gdańska, Ziehm, który oświadczył, że sprawa ma wielkie znaczenie dla W. M. Gdańska.

W stosunkach gospodarczych pomiędzy Polską a Gdańskiem istnieje obecnie wielkie naprężenie i sytuacja taka jest nie do zniesienia dla Gdańska, gdyż ruch towarów gdańskich w kierunku Polski jest niemal całkowicie zahamowany. Zmusza to do bezczynności wszystkie domy handlowe gdańskie, które żyją w handlu z Polską, a chodzi tu o większość domów i przedsiębiorstw handlowych w Gdańsku.

W konkluzji p. Ziehm wyraził nadzieję, że obecna sesja przyniesie koniec naprężeniu gospodarczemu między Wolnem Miastem a Polską.

Mowa min. Zaleskiego.

Następnie p. min. Zaleski złożył w sprawie stosunków celnych deklarację, w której podziękowawszy sprawozdawcy oświadczył:

Rząd polski zawsze był zdania, że trzeba przedewszystkiem unikać stwarzania dokoła sprawy gdańskiej atmosfery ciągłych sporów i nieskończonego kontynuowania dyskusji o charakterze prawnym, a nawet powiedziałbym niemal metafizycznym.

Z tego też powodu rząd polski, poszukując załatwienia istotnych spraw poważnych trudności natury gospodarczej, wycofał swoje odwołanie od decyzji Wysokiego Komisarza z 29 marca r. b., które dotyczyły jedynie czysto formalnej strony drobnej kwestji.

„Rząd mój — mówi min. Zaleski — ma nadzieję, że załatwienie, do którego zmierza, będzie mogło być znalezione w krótkim czasie i odpowiadać będzie zarówno interesom Polski jak i dobrze pojętemu interesowi Gdańska.

Min. Zaleski wyraził zadowolenie, że delegat Gdańska ocenia znaczenie rynku polskiego jako terenu zbytu dla przemysłu i handlu gdańskiego.

Muszę jednak stwierdzić — mówił minister — że Wolne Miasto tak długo nie będzie mogło w pełni wykorzystywać korzyści, wypływających z jego sytuacji geograficznej w stosunku do zaplecza tak rozległego jak Polska, dopóki władze jego nie będą funkcjonowały w ścisłej zgodzie z ustawodawstwem, obowiązującem na całem terytorjum celnem Polski.

Na temat skarg gospodarczych dr. Ziehma minister Zaleski przytoczył kilka cyfr, z których wynika, że obrót towarowy morski Gdańska, który przed wojną nie przekraczał 2 i pół miljonów tonn rocznie, w r. 1926 osiągnął wysokość 6 milj. tonn, w ciągu ostatnich czterech lat, gdy wszystkie porty morskie całego świata odczuwają olbrzymie zmniejszenie się obrotów, — roczny obrót towarowy morski Gdańska wynosi przeciętnie 8 miljonów tonn.

Cyfry, przytoczone przez min. Zaleskiego, wywołały duże wrażenie.

Polemika.

Dr. Ziehm w replice powołał się na opinję jakiegoś dziennikarza niemieckiego, który gdzieś kiedyś napisał, że na import i eksport morski Gdańska składa się przedewszystkiem ruda żelaza i węgla przeniosła do innego portu, co zresztą z łatwością może uczynić.

Min. Zaleski w odpowiedzi oświadczył, że chyba przedstawiciel Gdańska nie chce przez to wskazać, że pragnie aby Polska import i eksport rudy żelaza i węgla przeniosła do innego, co zresztą z łatwością może uczynić.

Dr. Ziehm zrozumiał aluzję i śpiesznie zapewnił, iż nie zamierzał sugerować Polsce pomijania Gdańska i oświadczył, że Gdańsk będzie wykonywał przepisy celne.

Apel do obu stron.

Na zakończenie hr. Gravina oraz referent min. Eden zwrócili się do obu stron z apelem o pomoc w ustaleniu takich stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Gdańskiem, któreby nie dawały powodów do wnoszenia skarg przed forum Ligi Narodów.

Min. Eden zwrócił się jeszcze z apelem do prasy, ażeby przez publikowanie złośliwych **informacyj** nie utrudniała współżycia polsko-gdańskiego.

Należy sądzić, że miał on na myśli opublikowaną niedawno przez „Daily Express" wiadomość o bliskiem zajęciu Gdańska przez polskie siły zbrojne.

W ten sposób zakończony został jeden z etapów zatargu celnego polsko-gdańskiego, którego punkt ciężkości przeniosi się znowu na hr. Gravinę, zgodnie z brzmieniem rezolucji Rady Ligi Narodów, mocą której wezwany został on do wydawania merytorycznych rozstrzygnięć.

Paderewski o wichrzeniach Niemców.

Precz z rękami od polskiej ziemi!

NOWY JORK. Odbył się tu imponujący bankiet na cześć Ignacego Paderewskiego, zorganizowany przez izbę handlową polsko-amerykańską.

W bankiecie wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele amerykańskiego świata politycznego, finansowego i kulturalnego.

Po przemówieniach b. posła amerykańskiego w Warszawie Stetsona i ambasadora Polski Filipowicza, zabrał głos sam Paderewski, przyjęty długotrwa.emi oklaskami.

Mówił o położeniu mniejszości polskiej w Niemczech, ilustrując swe wywody danemi statystycznemi w zakresie szkolnictwa oraz reprezentacji parlamentarnej w obu krajach.

— Polska — mówił Paderewski — jest krajem pokojowym. Król jej Kazimierz, nazwany Wielkim, był miłośnikiem pokoju.

Polska nie chce wojny, jednakże w razie narzucenia jej będzie umiała się bronić do ostatniej kropli krwi.

Nie należy zapominać jednak, że w Niemczech jest dziś 4 miljony komunistów, którzy w razie wojny z Polską staną się wielkiem niebezpieczeństwem dla całej cywilizacji zachodniej.

Podniósłszy znaczenie Niemiec w dorobku cywilizacyjnym ludzkości oraz sympatji Niemiec dla Polski w r. 1830 i 1848, mówca oświadczył, iż protagonistami nienawiści do Polski są dzisiaj Prusacy, wychowani w tradycji Fryderyka Wielkiego, inicjatora rozbiorów Polski.

Mowę swą zakończył Paderewski cytatą Schyllera: „Przekleństwem złego czynu jest, że zie zawsze złe rodzić musi".

Zebranie zakończyło się entuzjastyczną owacją dla Paderewskiego.

Tylko urzędnikom na prowincji grozi obniżka?

Przed postanowieniami rządu.

WARSZAWA. Zarówno Ministerstwo Skarbu, jak i Prezydjum Rady Ministrów zajęte są właśnie opracowaniem planu kompresji budżetu państwowego o 200 miljonów zł. Połowa tej sumy ma być uzyskana przez redukcje wydatków rzeczowych, druga połowa przez obniżkę poborów urzędniczych i wojskowych.

Dotychczas nie jest jeszcze przesądzone, czy obniżka ta będzie wprowadzona według grup uposażenia, czy też wedle klas miejscowości. Istnieje też prawdopodobieństwo, że obniżka będzie stosowana jednakowo. W każdym jednak razie nie wyniesie więcej, niż 10 proc. poborów.

Również rzeczą jest pewną, że obniżka pensyj nie będzie obejmowała urzędników i wojskowych w stolicy. W ostatnim roku pobory urzędnicze na prowincji uległy zmniejszeniu o 15 proc., gdy równocześnie w Warszawie (po odjęciu dodatku stołecznego) zmniejszyły się o 35 proc. Ponadto koszty wyżywienia i utrzymania spadły na prowincji znacznie więcej, niż w Warszawie.

Z tych powodów obecna, maksymalnie 10-procentowa zniżka poborów objąć ma tylko urzędników na prowincji.

Niezmienione prawa pracowników umysłowych.

Ważne oświadczenie członka komisji kodyfikacyjnej.

WARSZAWA. Wobec pojawienia się ostatnio w niektórych dziennikach informacyj, jakoby opracowywany obecnie w komisji kodyfikacyjnej projekt ustawy o zobowiązaniach, miał ograniczać prawa pracowników umysłowych, profesor Uniwersytetu Lwowskiego Roman Longchamps de Berier, referent tego projektu ustawy w komisji kodyfikacyjnej, wyjaśnia, że o jakiemkolwiek ograniczeniu praw, czy to pracowników umysłowych, czy też robotników, postanowieniami tego projektu nie może być mowy.

Postanowienia te wogóle nie mają się odnosić do tych kategoryj pracowników, dla których istnieją wydane przez Państwo Polskie ustawy, a zwłaszcza rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16-go marca 1928 roku.

W przepisach przejściowych, które są obecnie w opracowaniu, rozporządzenia te zostaną wyraźnie utrzymane w mocy, a odnosić się będą tylko do tych grup pracowników, dla których obecnie specjalnych ustaw niema, (np. nauczyciele domowi), a do innych grup tylko o tyle, o ile istniejące dla nich specjalne ustawy jakiejś kwestji nie normują.

Zniesienie Państwowego Urzędu Emigracyjnego.

WARSZAWA. W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby w najbliższym czasie miałby zostać zlikwidowany Państw. Urząd Emigracyjny, którego agendy przejęłoby Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Jak słychać, sprawa ta ma znaleźć się na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Encyklika Papieża o Sercu Jezusowem.

RZYM. Papież ogłosił dziś nową encyklikę, podnoszącą znaczenie kultu Serca Jezusowego. Modlitwy i nabożeństwa ku czci Serca Jezusowego, powinny być źródłem, zasilającem dusze i serca wiernych w celu przetrwania obecnych czasów, w których wrogowie Kościoła mobilizują swe siły dla walki z religją. Encyklika papieska poświęca dużo miejsca ruchowi ateistycznemu, który rozrasta się i przybiera formy zorganizowane. Przedtem bezbożnicy byli jednostkami. Obecnie w wielu krajach tworzą zwartą armję, która przy pomocy tajnych związków występuje coraz śmielej, walcząc z każdą religją i wyzyskując nędzę wśród ludzi, aby rozbić zorganizowane formy religijne. Encyklika podkreśla, iż Ojciec św. boleśnie jest dotknięty nieszczęściami, które dręczą ludzkość i które przybierają na sile. Źródłem zamętu, który obecnie istnieje na świecie, jest, zdaniem Ojca św. przeklęty głód złota. Uroczystości ku czci Serca Jezusowego, które przybrać mają w tym roku duże rozmiary, powinny zjednać ludzkości siły nadprzyrodzone i dopomóc ludziom do przetrwania ciężkich czasów.

Bezczelny hakatyzm gdański.

Zarząd miasta Sopot odmówił Sokołowi prawa odbywania ćwiczeń w hali, która swego czasu wybudowana została za pieniądze polskie i niemieckie i przeznaczona była dla obu narodowości. Halę tę zarząd Sopot oddał całkowicie hitlerowcom na ćwiczenia bojowe. Komisarjat Generalny Rzplitej Polskiej zamierza wystosować ostry protest do senatu gdańskiego i do Ligi Narodów.

Aresztowanie szpiega
w fabryce amunicji.

„Ziemia Radomska" donosi: W tych dniach aresztowano w fabryce amunicji w Starachowicach pracującego tam od dłuższego czasu, technika-chemika, który sporządzał plany i odbitki graficzne, oraz prowadził wywiad szpiegowski na rzecz jednego z państw ościennych. Nazwiska szpiega oraz szczegółów nie podajemy ze względu na toczące się śledztwo.

Zagadkowa akcja wojskowa Sowietów
Zapowiedź demonstracji na Dalekim Wschodzie.

BERLIN. — „Der Abend", wieczorne wydanie „Vorwaertsu" zamieszcza doniesienie o akcji wojskowej Rosji sowieckiej w związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie. We wtorek miał się odbyć odczyt przez radjo komisarza wojny Woroszyłowa, który został odwołany ponieważ Woroszyłow musiał wziąć udział w nadzwyczajnem posiedzeniu rady komisarzy ludowych.

Jednocześnie opublikowany został rozkaz rady wojenno-rewolucyjnej w sprawie powołania na ćwiczenia wojskowe roczników 1909, 10, 11, oraz pewnych kategoryj rocznika 1912. Ponieważ zwyczajnie powoływany jest tylko jeden rocznik na doroczne ćwiczenia wojskowe — fakt ten jest uważany za zapowiedź demonstracji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Należy również nadmienić, że w bieżących manewrach wojskowych wezmą udział członkowie organizacyj Osawiachimu. Stalin, który zamierzał wyjechać na Krym w związku z sytuacją na Dalekim Wschodzie odłożył swój wyjazd i pozostaje nadal w pobliżu Moskwy.

Krwawe rozruchy w Indjach.
111 zabitych, 1.100 rannych na ulicach Bombaju.

LONDYN. Po krótkiej przerwie walki między muzułmanami i Hindusami w Bombaju wybuchły na nowo, a nawet rozszerzyły się na okrąg przemysłowy. Musiano zamknąć wszystkie przędzalnie bawełny. Również robotnicy wodociągów opuścili pracę. Wskutek braku wody istnieje obawa wybuchu chorób zakaźnych.

W ciągu dnia wczorajszego zabitych zostało 23 ludzi, a około 150 zranionych tak, że ogólna liczba śmiertelnych ofiar w ciągu 5 dni wynosi już 111. Liczba rannych przekracza 1,100. Policja kilkakrotnie strzelała salwami do walczących zaciekle lub plondrujących domy przeciwników.

Policjanci zdołali uwolnić trzech finansistów hinduskich, obleganych od trzech dni przez muzułmanów. Oblężeni posiadali przy sobie znaczne sumy pieniędzy.

Badanie mózgu Gorgułowa.

PARYŻ. Gorgułow poddany został wczoraj operacji nakłócia lędźwi. Uzyskana w ten sposób substancja mózgowo-rdzeniowa da możność stwierdzenia, czy opony mózgowe Gorgułowa są istotnie zakażone i czy w jego organiźmie może się rozwinąć paraliż postępowy.

O ileby tak było w istocie, to obrońcy oskarżonego mają widoki powodzenia przy postawieniu tezy niepoczytalności Gorgułowa. Orzeczenia lekarzy oczekiwać należy dopiero za dwa lub trzy tygodnie.

Nurmi małżonkiem.
Ożenił się z siostrą swego kolegi-sportowca.

BERLIN. Fiński szybkobiegacz Paavo Nurmi, którego zdyskwalifikowanie przez międzynarodowy Związek lekkoatletyczny odbiło się głośnem echem w całym świecie, ożenił się zaledwie po kilkutygodniowem narzeczeństwie.

Wesele odbyło się w Zielone Święta. Data ślubu trzymana była w tajemnicy. W uroczystości wziął udział tylko mały krąg krewnych i przyjaciół.

Panieńskie nazwisko żony Nurmiego brzmi Sylvi Laaksonen. Jest ona siostrą znanego fińskiego długodystansowca z Abo. Sama jednak nigdy nie ubiegała się o wawrzyny sportowe.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— W Warszawie odbyła się konferencja dyrektorów kolei pod przewodnictwem min. Kuehna, poświęcona sprawom prawnym.

— Ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie, John Willys został odwołany ze swej placówki i opuszcza na stałe Polską dnia 30 b.m.

— W Warszawie został aresztowany Stefan Heydukowski, adwokat, b. płk. korpusu sądowego, pod zarzutem przywłaszczenia sobie depozytów spadkowych, w wysokości 50 tysięcy złotych.

— Z inicjatywy zarządu powiatowego Zw. Strzeleckiego w Kaliszu został założony uniwersytet strzelecki.

— Pod zarzutem defraudacji aresztowany został sekretarz węgierskiego min. oświaty, Walter.

— Przeciwko byłemu naczelnemu redaktorowi „Polonji" katowickiej, prof. Józefowi Fryderykowi Gawlikowskiemu wpłynęło do prokuratury w Warszawie doniesienie karne o sfałszowanie weksli na 35 tys. zł. na szkodę marszałka Sejmu śląskiego, Wolnego i dyr. ubezpieczeń Gawrycha.

— Władze niemieckie wydały władzom polskim komisarza straży granicznej Biedrzyńskiego, którego wciągnęli swego czasu agenci niemieccy na teren Rzeszy pod Opaleniem, gdzie go aresztowano, a następnie skazano na 10 lat więzienia. Wzamian za kom. Biedrzyńskiego wydano Niemcom dwóch groźnych szpiegów niemieckich.

— Robotnicy zasypani w tunelu w Las Raicas (Chile) są jeszcze przy życiu. Celem wydobycia ich zmobilizowano kolumnę ratunkową, składającą się z 2 tys. ludzi.

— Pod Berlinem trwa od kilku dni pożar lasu na przestrzeni tysiąca morgów. Wszelkie wysiłki dla opanowania rozszalałego żywiołu są bezskuteczne. Straty olbrzymie.

— Podczas ostatniego tajfunu na Filipinach zabitych zostało 150 osób, zaś 500 odniosło rany. 30 tys. rodzin straciło całe swe mienie. Szkody sięgają miljonów dolarów.

— Przed specjalnym senackim komitem bankowym w Waszyngtonie toczy się obecnie śledztwo w sprawie miljonowych oszustw z akcjami na giełdzie.

KSAWERY DE MONTEPIN. 33

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Pewnego dnia powiedział sobie: A więc tak, to prawda... ja ją kocham! Strzegł się jednak wyznać jej swoją miłość.

Biednemu dziewczęciu ani przez myśl nie przechodziło, że była kochaną czule, głęboko przez tego, któremu nie wiedząc o tem, oddała już dziewicze swe serce.

Często widywała Raula, słuchała go, gdy mówił, wystarczało to aby uczynić ją szczęśliwą; miłość jej była nieśmiała: — ani żądała, ani się niczego nie spodziewała więcej.

Gabrjela dostatecznie wykształcona, bardzo muzykalna, głos miała prześliczny, głos, którego niejedna ze znanych artystek mogłaby jej pozazdrościć.

Leonida próżna we wszystkiem, dumną była ze swej panny do towarzystwa, co jej nie przeszkadzało postępować z nią często z wyniosłością pogardliwą a nawet obrażającą, a młoda dziewczyna jednak nie obrażała się za to wcale, a nawet zaledwie to spostrzegała.

Gabrjela była szczęśliwą.

A przynajmniej tak jej się zdawało, lecz w głębi jej serca tyle było melancholji, że często kiedy nie panowała nad sobą, na jej twarzy odbijał się wyraz smutku i rezygnacji. Czyżby miała cierpieć rzeczywiście?

Tak jest, gdyż pomimo, że miłość jej nie miała ambicji ani też nadziei, ściskało się jednakże boleśnie jej serce, gdy słuchała planów Leonidy względem Raula i tej pewności, z jaką utrzymywała, że on ją kocha.

Znając dobrze charakter panny de Brennes, Gabrjela mówiła sobie po cichu:

— Jeżeli ją kocha... będzie nieszczęśliwym.

A myśląc o tem, że Raul cierpieć może przez Leonidę, łez nie mogła powstrzymać.

Taki był stan rzeczy, kiedy w hoteliku na ulicy Saint Dominique otrzymano zawiadomienie o śmierci hrabiego de Vadans i zaproszenie na pogrzeb do Compiegne nazajutrz.

Panie de Brennes siedziały przy stole z Gabrjelą w chwili, kiedy żałobna koperta wręczoną została margrabinie.

— Jeśli się nie mylę — odezwała się Leonida tonem, w którym się radość przebijała — list ten donosi o śmierci wujaszka Raula.

Pani de Brennes otworzyła kopertę.

— Nie mylisz się... — odrzekła — Karol-Maksymiljan de Vadans zeszedł z tego świata.

— W tym razie przebaczam Raulowi, że nie był u nas od pięciu dni... musiał być bardzo zajęty...

— Ach! zajęty... — rzekła pani de Brennes — on tak kochał swego wuja...

— Kiedyż odbędzie się pogrzeb?

— Jutro?

— Tu?

— Nie, w Compiegne.

— Jakież to nieznośne! — zawołała Leonida — bo wszakże nam nie wypada tam nie być.

— Niema wątpliwości, że to strasznie nudne, ale Raul dziedziczy, jest to pewna pociecha.

Gabrjela, słuchając tej rozmowy, nieśmiało się odezwała:

— Pan de Challins musi być bardzo smutny — rzekła — jego wuj był podobno dla niego bardzo dobry.

— Wielka sukcesja pociesza we wszelkich zmartwieniach — rzekła Leonida, śmiejąc się, potem zwracając się do matki, zapytała:

— O której godzinie ceremonja?

— O dwunastej.

— Trzeba będzie wstać najpóźniej o ósmej, ubierać się... zaledwie będziemy mieli czas zjeść śniadanie przed wyjazdem. Ach! gdybym nie obawiała się obrazić Raula, jakże bym chętnie pozostała w domu. Ale cóż robić, trzeba jechać do Compiegne, więc pojedziemy. Czy Gabrjela pojedzie z nami?

— Naturalnie.

Panna do towarzystwa zaczerwieniła się po uszy. Nigdy nie ośmieliłaby się prosić, aby ją zabrano, chociaż pragnęła tego z całego serca.

Raul dotknięty głębokiem zmartwieniem. Zdawało jej się, że widząc go, weźmie na siebie część jego boleści.

Leonida mówiła dalej:

— Nakoniec chwila, której tak niecierpliwie oczekiwałam, nadeszła... Pan de Challins będzie bardzo bogatym i zupełnie wolnym... Będzie mógł odtąd poświęcać nam swój cały czas. Czy nie wiesz, mamo, wiele Raul będzie miał majątku, jak wejdzie w posiadanie sukcesji po swoim wuju?

— Hrabia de Vadans, jak mówiono, miał przeszło sześć miljonów. Raul bierze połowę, jeżeli hrabia nie wyróżnił go w testamencie.

— Trzy miljony co najmniej! — rzekła Leonida a oczy zabłyszczały jej z chciwości. — A wszak już przedtem posiadał więcej aniżeli niezależną pozycję. To przepyszne! Widzisz, mamo, że dobrze uczyniłam odmawiając wszystkim konkurentom?

— Powiem, że dobrze zrobiłaś, jeżeli Raul się z tobą ożeni.

— Ożeni się z pewnością.

— Życzę tego...

— Czyżbyś wątpić miała, mamo? — zawołała młoda dziewczyna gwałtownie.

— Małżeństwo dopiero jest pewnem kiedy się wychodzi z merostwa.

D. c. n.

Tragiczne zajście z przemytnikiem.

Tłum zaatakował strażnika granicznego, usiłując odbić wroga Skarbu. Jeden zabity. Strażnikowi zasypano oczy piaskiem. Prokuratorja prowadzi postępowanie w trybie doraźnym.

Onegdaj w miejscowości granicznej Kamińsko, powiatu częstochowskiego, strażnik graniczny zatrzymał niebezpiecznego przemytnika, którego prowadził do posterunku. W tej chwili zebrał się tłum, liczący zgórą 40 mężczyzn, przyjaciół przemytnika, usiłując odbić go.

Strażnikowi zasypano oczy piaskiem, wobec czego strażnik dobył rewolweru, strzelając na postrach, przyczem kula zabłądziła, trafiając śmiertelnie w pewnego mieszkańca, przyglądającego się z okna całemu zajściu.

Na odłos strzałów zaatakowanemu przybyło na pomoc jeszcze trzech strażników, lecz i na nich tłum ruszył, przybierając coraz groźniejszą postawę. Wreszcie strażnicy opanowali położenie i natychmiast powiadomili o tem władze w Częstochowie, skąd udał się na miejsce p. prokurator z kierownikiem wydziału śledczego i urzędnikami. P. prokurator zarządził dochodzenie w trybie doraźnym, nakazując aresztowanie kilku osobników za wywołanie tego zajścia.

Wszystkich aresztowanych przewieziono do Częstochowy, poddając ich dalszym badaniom.

Sprawa ta będzie miała dla winnych bardzo ciężkie następstwa, dopuścili się bowiem niesłychanego występku—napadu na strażnika granicznego, usiłowania odbicia przemytnika i wywołania skandalicznego zajścia, za co grożą najsurowsze kary.

Bliższych szczegółów narazie brak, gdyż dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone.

Tragiczny koniec poszukiwacza skarbów.

Legendy o ukrytych skarbach nie dają poprostu spać niektórym ludziom, ktorych nadzieja wzbogacenia się, pcha do popełniania najrozmaitszych szaleństw.

Niejeden człowiek sprzedał już całe swe mienie, aby mieć możność poszukiwania skarbów, a potem, doznawszy rozczarowania, popełniał samobójstwo. W dzisiejszych czasach legendy takie stały się poprostu marją.

Epilog jednej z takich wypraw po złote runo, rozegrał się w lasku, odległym o 1 kilometr od przystanku Żarki, obok t. zw. „białych moczarów“. Wczoraj o godz. 12, znaleziono tam trupa 60-letniego mężczyzny, obficie zbroczonego krwią. Mężczyzna ten ubrany był w płaszcz gumowy, marynarkę koloru stalowego i aksamitną kamizelkę. Przy trupie znaleziono brzytwę.

Ustalono, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, które nieznajomy popełnił, przecinając sobie żyły prawej ręki.

Podczas rewizji znaleziono przy nieszczęśliwym 6 zł. gotówką i świstek papieru, na którym napisane były słowa: „Nie znalazłek pieniędzy, to odebrałem sobie życie“. Dokumentów żadnych, któreby pomogły do ustalenia nazwiska denata, nie znaleziono. Niektóre szczegóły ubrania i wyrażenie znalazłek, zamiast znalazłem, wskazują na to, że zmarły pochodził ze Śląska.

Znaleziona przy samobójcy kartka, świadczy dobitnie,że szukał on pieniędzy, a nie znalazłszy ich, targnął się z rozpaczy na swe życie.

Ciekawe jest, że w Żarkach i okolicznych wsiach, krąży od niepamiętnych czasów legenda, jakoby podczas najazdu szwedzkiego i oblężenia Częstochowy, oddziały nieprzyjaciela, które grasowały również w okolicy miasta, w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, zakopały w błotach w pobliżu Żarek kilkanaście antałków złota.

To też Żarki słyną z tego, że przybywają tam różni poszukiwacze skarbów.

Denat widocznie również dowiedział się o tej legendzie i to było przyczyną jego zguby. Obecnie chodzi o ustalenie nazwiska ofiary złotego cielca.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 21 maja. † Suchy dz. Wiktora.
Wschód słońca: o g. 3.34 Zachód 19.32.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W uocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Z parafji św. Rocha. W niedzielę, 22 b. m., o godz. 17-tej, w sali przy ul. św. Rocha 37, odbędzie się zebranie Ligi Katolickiej przy parafji św. Rocha, na którem ks. patr. Głowala wygłosi referat. Na godzinę przed zebraniem będą przyjmowani nowi członkowie, oraz składki członkowskie i do kasy pogrzebowej.

Starostwa grodzkie powstaną w Częstochowie i Sosnowcu. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie Rady Ministrów, regulujące kwestję powiatów miejskich (starostw grodzkich).

Według tego rozporządzenia, starostwa grodzkie powstaną w Częstochowie i w Sosnowcu.

Starostwom tym podlegać będą sprawy bezpieczeństwa publicznego, godzin handlu, paszportowe, prasowe i cudzoziemców.

Starostwa te pełniłyby zastępczo funkcje w wypadku rozwiązania samorządu miejskiego, przez specjalnie powołane kolegjum.

Roboty regulacyjne na placu Jasnogórskim. W związku ze zbliżającą się jubileuszową uroczystością przywiezienia na Jasną Górę cudownego obrazu Matki Boskiej, roboty nad regulacją placu Jasnogórskiego prowadzone będą obecnie w b. szybkiem tempie. Za wyjątkiem lewej części placu, która przylega do bramy książąt Lubomirskich, cały plac zostanie zatrawiony. Komunikacja między Jasną Górą a miastem, odbywać się będzie wyłącznie przez ul. Kordeckiego. Wylot alejki Sienkiewicza zamykać będą kamienne schódki, prowadzące na plac, to też alejką tą przejeżdżać nie wolno.

Likwidacja Banku Francusko-Polskiego? Ze względów oszczędnościowych ma podobno nastąpić likwidacja tutejszego oddziału Banku Francusko-Polskiego, którego agendy objąłby oddział tegoż banku w Katowicach.

Nowa tabela opłat wekslowych. W związku z podwyższeniem opłat stemplowych Ministerstwo Skarbu ogłosiło dla uniknięcia wątpliwości tabelę opłat za blankiety wekslowe. Za sumy wekslowe do 50 złotych pobierana jest opłata 20 gr., od każdych pełnych lub zaczętych 100 zł. 30 gr., dla każego pełnego lub zaczętego 1000 zł. — 3 zł.

Z życia Legjonu Młodych.

W srodę, 18 bm. w lokalu B. B. W. R. (N. Marji Panny 71), odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego obwodu Legjonu Młodych. Zebranie zagaił wicekomendant p. Wochna. Następnie p. Krawczyk zdał sprawozdanie z „czarnej kawy bridź”, urządzonej dn. 14 bm. w sali Rady Miejskiej.

Potem głos zabrał wicekomendant, który podał do wiadomości członkom i członkiniom, iż 29 maja b. r. będzie urządzona akademja w 6-lecie legalizacji wydarzeń majowych, na której, o ile możności żeby wszyscy członkowie byli obecni.

W najbliższym czasie odbędzie się cykl odczytów, wygłoszonych przez pp. z P. O. W., którzy zostali w tym celu zaproszeni przez referenta pracy wewnętrznej p. Wochnę, aby zaznajomić członków z Legjonu Młodych — z dziejami Polski.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach. Na ogólną liczbę 307.738 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 14 bm., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: Górnicy 21.797 (w tem Sosnowiec 2005, Drohobycz 950, Śląsk 16 935), hutnicy w metalu — 6726 (w tem Śląsk 5995), szklarze — 3042 (Piotrków 612), metalowcy — 34 393 (Warszawa 4546, Łódź 1521, Sosnowiec 2406, Śląsk 11.170, Bydgoszcz 1252, Poznań 1538), włókiennicy — 25.967 (Łódź 16.534, Białystok 2998, Śląsk 1110), robotnicy budowlani 32 890 (Warszawa 2857, Poznań 1772, Lwów 1854, Łódź 1700, Śląsk 10.207), pracownicy umysłowi — 43.400 (Warszawa 3696, Łódź 3973, Poznań 4950, Śląsk 7805).

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła osób 118 594. Częściowo zatrudnionych było 161.007 osób, z czego przez jeden dzień w tygodniu pracowało 4197 osób, przez 2 dni — 22.118, przez 3 dni — 56.073, przez 4 dni — 56.505, przez 5 dni — 22.111,

Nadzwyczajne zebranie Kieleckiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej w Częstochowie. W Częstochowie w niedzielę, 29 b.m., o godz. 9.30 rano w pierwszym terminie, a o godz. 10-tej w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne zebranie Kiel. Z.O.P.N., w celu wybrania prezesa, na miejsce ustępującego p. Hassenfelda.

Kurs dla sędziów piłkarskich. Kieleckie Okręgowe Kolegjum Sędziów piłki nożnej w Częstochowie podaje do wiadomości, że w dniu 1 czerwca r. b. zostanie zorganizowany kurs dla kandydatów sędziowskich piłki nożnej w lokalu sekretarjatu Kiel. O. K. S. (Al. Kościuszki 16) o godz. 20-ej.

Kandydaci, posiadający cenzus naukowy conajmniej 4 klas gimn. lub 7 oddziałów szkoły powszechnej oraz ukończonych 21 lat, winni złożyć podanie najdalej do dnia 25 maja r. b. przyczem należy podać: imię i nazwisko, datę urodzenia, miejsce i adres zamieszkania, zawód, wykształcenie, ewent. przynależność klubową.

Wycieczka kolarska Klubu Ogólno Sportowego „Victoria“. W niedzielę, 22-go b. m. odbędzie się wycieczka kolarska członków klubu „Victoria” do Zawiercia. Zbiórka kolarzy w lokalu klubu przy ul. Najśw. Marji Panny 14, punktualnie o godz. 6 tej rano, wyjazd o godz. 6.30. Udział kolarzy, sympatyków klubu dozwolony.

Władze wobec zalewu pornografji. Dowiadujemy się, że niesłychany zalew pornografji i niezdrowej sensacji, a w związku z tem zwiększającą się stale ilość występków i zbrodni, oraz przepełnienie więzień zwróciły władzom państwowym uwagę na konieczność przeciwdziałania szerzącemu się złu. Jak wiadomo, władze francuskie a ostatnio i niemieckie wydały odpowiednie w tym kierunku zarządzenia.

W Polsce oprócz przepisów kodeksu karnego istnieje okólnik ministra Józefskiego, nakazujący podległym władzom ściganie wydawnictw pornograficznych oraz przeciwdziałanie wystawianiu sztuk scenicznych, obrażających moralność publiczną. Okólnik ten jednak w praktyce mało jest wykonywany.

Obecnie istnieje tendencja wydania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, któryby miał na celu, nietylko zwalczanie pornografji, ale również i niezdrowej sensacji, pobudzającej w wielu wypadkach do czynów występnych.

Nagły zgon. Wczoraj o godz. 17.30 zmarł nagle niejaki Jakób Dębowski (Kilińskiego 14). Jak ustaliło dochodzenie powodem nagłego zgonu był atak sercowy.

W gorącej wodzie kąpany p. Paliwoda. P. Paliwoda jest naprawdę w gorącej wodzie kąpany, najlepszym tego dowodem, jest chyba jego nazwisko. Onegdaj nasz „bohater” napadł na ulicy na p. Bronisławę Jaworską (Narutowicza 13), i pobił ją, jak zresztą sama zeznaje bez żadnych powodów. Policja zajmie się dochodzeniem, celem ustalenia faktycznego stanu zajścia.

Czyja torebka? Na posterunku p. p. w Kłobucku, znajduje się do odebrania torebka damska, znaleziona w dniu 8 bm. na odpuście we wsi Biała Górna, gm. Kamyk. Prawy właściciel winien zgłosić się po odbiór swej własności, w ciągu najbliższego tygodnia.

Plaga pożarów na wsi. Wczoraj o godz. 22 we wsi Łojki, gm. Grabówka powstał pożar w zagrodzie p. Franciszka Grzyba. Pastwą ognia padła obora, stodoła i szopa, oraz stodoła. obora dwie szopy i piwnice, należące do p. Jana Matuszewskiego. Ogień przerzucił się następnie na zabudowania p. Weroniki Badory, gdzie doszczętnie strawił stodołę i ule. Straty wynoszą około 10 tys. zł. Przyczyna pożaru nie została dotąd ustalona.

Na miejsce wypadku zjechały zaalarmowane straże pożarne z okolicznych miejscowości oraz Straż Ogniowa z Częstochowy, którym udało się pożar zlokalizować.

We wsi Kalej, gm. Grabówka, wybuchł pożar w zabudowaniach p. Antoniego Pochalata. Ogień pochłonął szopę oraz zabudowania sąsiednie, należące do p. Agnieszki Bukałas. Straty wynoszą 4.000 złotych. Pożar powstał od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Kto wygrał na loterji? Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 25 tej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 60.000 na Nr. 136541.
Zł. 5.000 na Nr. 83165
Zł. 1.500 na N-ry: 104668 157952.
Zł. 1.000 na Nr. 7492.
Zł. 500 na N-ry: 47654 86530.
Zł. 400 na N-ry: 20911 29481 103137 126133 157586.
Zł 250 na N-ry: 4455 75393 79024 91129 101863 115286 124567 142610 153435 159004.
Zł. 200 na N-ry: 9154 21437 27388 27487 35981 35985 36966 43100 45727 70101 71438 79446 87681 97953 99182 102645 140386 145654 152688 158111.

Obwieszczenie Nr. 882-32.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 2 czerwca 1932 roku o godzinie 10 zrana w Częstochowie przy ul. na przedmieściu Zacisze, w miejscu przechowania przedmiotów w pomieszczeniach ZYGMUNTA ORŁOWSKIEGO, cegielnia „Zacisze“ w Częstochowie. za dług Zarządowi Obw. Fund. Bezrobocia w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 1200 zł. należących do tegoż Zygmunta Orłowskiego, a mianowicie: około 30.000 sztuk cegieł maszyn.

Dnia 17 maja 1932 roku.
Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ**

Obwieszczenie Nr 846-32

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew-IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 8 czerwca 1932 roku o godzinie 10 zrana w Częstochowie przy ul. Bór Nr. 64 na Ostatnim Groszu, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach firmy „M. Lipski Przemysł Drzewny“ za dług Zakładowi Ubezp. od wypadków we Lwowie, oddz. w Krakowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowauych na 7055 zł., należących do tejże firmy „M. Lipski“, a mianowicie: 600 podkładów kol. sosn., 262 deski sosn. długości od 3 do 6 mtr., 2650 desek olszowych, dług. od 2—4 mtr., 350 desek brzozowych, długości 3—6 mtr. i 600 desek sosn. dług. 3—6 mtr.

Dnia 19 maja 1932 roku
Komornik Sądowy **St. STODÓŁKIEWICZ.**

Z KRAJU.

Wyższy kurs dziennikarski w Poznaniu.

Z nowym rokiem szkolnym otwarty zostanie przy Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu, Wyższy Kurs Dziennikarski (roczny). Wykładać będą profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego i redaktorzy pism miejscowych, pozatem prelegenci z Warszawy i Krakowa.

Kurs przeznaczony jest nie tylko dla kandydatów na zawodowych dziennikarzy, ale dla wszystkich, którzy interesują się prasą i chcą mieć kontakt z dziennikarstwem, oraz znajomość wydawnictw prasowych.

Wykłady będą się odbywały codziennie od godz. 18 — 20-tej, ażeby umożliwić studentom łączenie tego kursu z normalnemi studjami w Uniwersytecie, lub w Wyższej Szkole Handlowej, jak również z każdym zawodem.

Kość „wielkoluda".

Gwałtowna ulewa, która nawiedziła w ostatnich dniach okolice Kraśnika (woj. lubelskie), wypłukała na przedmieściu zwanem Podlasie głęboką wyrwę w glinie. W wyrwie tej znaleziono kość olbrzymich rozmiarów, ważącą około 30 klg., a długą 1 m. 5 cm. Ludność miejscowa boi się dotykać kości w przeświadczeniu, że jest to szczątek „wielkoluda". Mimo to jakiś niszczyciel odważny i głupi chciał kość porąbać. Przeszkodził temu miejscowy rolnik, Konstanty Koza, który kość zabrał i przechowuje ją u siebie. Ta kończyna jakiegoś przedpotopowego mamuta czy mastodonta powinnaby zachęcić specjalistów do poszukiwań dalszych w gliniastych pokładach tej okolicy.

Burzliwa „mobilizacja" w Warszawie.

Icie Majer Powidło, dowódca „żandarmerji sobotniej", zmienił swoją gwardję. Wysłużonych „żandarmów" zwolnił do domów, ogłosił natomiast pobór rocznika 1902.

Zgłosiło się 90 kandydatów, z czego komendat Powidło wybrał 62 mołojców.

Służba w „żandarmerji sobotniej" jest czynnością bezpłatną i uchodzi za bardzo zaszczytną pracę społeczną. By jednak młodzieńców zachęcić do tem goretszych wysiłków w służbie pięknej idei, komendant Powidło, wydał dla nich ucztę. Ponieważ nie mógł pomieścić w swojem mieszkaniu wszystkich odrazu podzielił rekrutów na dwie partje. Część zasiadła do stołów, zastawionych faszerowanym szczupakiem, chałą i pejsachówką — pozostali oczekiwali swej kolei na podwórzu.

Przez okna widzieli, jak ich koledzy mówią i słyszeli, jak jedzą. Stracili rychło cierpliwość i wtargnęli hurmem do mieszkania komendanta.

Zrobiła się przytem ogromna awantura, gdyż żadna ze stron nie chciała ustąpić: jedni się jeszcze nie najedli, drudzy już byli tak głodni, że nie mogli czekać.

Awanturę zlikwidował patrol policyjny, przyczem pięciu „gwardzistów" zapłaciło doraźne mandaty karne po 2 zł. za zakłócenie spokoju.

Niezwykli szantarzyści w Paryżu.

Para oszustów i naciągaczy w roli małżonków.

W Paryżu wykryta została wielka afera, która nie nabrała zbyt wielkiego rozgłosu tylko z tego powodu że cała opinja publiczna zaprzątnięta jest morderstwem, popełnionem na osobie ś. p. prezydenta Doumera. W aferę zamieszani są ludzie, zajmujący wybitne stanowiska, wśród nich członek jednej z najstarszych rodzin arystokratycznych, którego nazwisko utrzymywane jest w najgłębszej tajemnicy.

Bohaterami tej afery są Hiszpana, Juanita Suarel i syn bogatego kupca z Marsylji, Jean Bertier, człowiek posiadający bardzo marne wykształcenie, lecz dzięki swej doskonałej prezencji i obyciu w świecie, przyjmowany w najlepszych towarzystwach. Osobnik ten już za młodu wykazywał złe skłonności i niejedną przykrość sprawił swemi nieuczciwemi machinacjami swym rodzicom, którzy też wkońcu wyrzekli się go.

Przez pewien czas wędrował po świecie, wyłudzając od rozmaitych osób znaczniejsze sumy pod różnemi pozorami, nierzadko posługując się szantarzem.

Przed 5 miesiącami oszust przybył do Paryża i tu postanowił dalej „działać". W pewnej restauracji poznał on młodą elegancką damę, która tak samo, jak on, niejeden zatarg miała z policją kilku stolic europejskich. Dama ta, pochodząc z Hiszpanji występowała pod rozmaitemi nazwiskami, a w rzeczywistości nazywa się Juanita Suarel.

Godna para szybko doszła do przekonania, że działając wspólnie, potrafią obłowić się doskonale. Wynajęli sobie dość eleganckie mieszkanie i zamieszkali jako małżeństwo. Postępowali b. sprytnie. Bertier przedstawiał swym znajomym rzekomą żonę, poczem, pod jakimkolwiek pozorem pozostawiał ją z nowym znajomym — zwykle z człowiekiem dość bogatym — sam na sam i udawał się do swego mieszkania, gdzie chował się w jednym z pokoi.

Po pewnym czasie zjawiała się piękna Juanita ze swym towarzyszem i tam przyłapywał ich na gorącym uczynku Bertier z rewolwerem w ręku, grożąc zabiciciem „uwodzicielowi" „swej żony". Sprawa taka kończyła się zwykle na dość wysokiem odszkodowaniu, które rzekomy uwodziciel w obawie kompromitacji płacił.

Oszustów zdemaskował dopiero pewien dziennikarz, który nie uląkł się rewolweru.

Domyślając się, że są to zwykli szantażyści, dziennikarz począł ich śledzić i wówczas cała afera wyszła na jaw.

Początkowo nie chciano wierzyć, gdyż ofiary sprytnej pary oszustów, przeważnie ludzie żonaci, milczały, lecz gdy dziennikarz podał kilka znanych nazwisk, policja zajęła się całą sprawą i wyrafinowaną parę osadziła pod kluczem.

Charakterystycznem jest, że oszustów tak długo przyjmowano w towarzystwach, gdzie bywały również ich ofiary.

8 lat ciężkiego więzienia dla szpiega pruskiego na Śląsku.

We wrześniu ubiegłego roku policja dokonała w Tychach pow. pszczyńskiego sensacyjnego aresztowania wywiadowcy niemieckiego, Eginharda Notzny'ego, kapitana „szupo", który pod osłoną urlopu spędzanego w Tychach u swej teściowej, prowadził wywiad wojskowy.

Przed trybunałem karnym sądu okręgowego odbyła się przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko Notzny'emu. Oskarżał vice-prokurator dr. Nowotny, bronił oskarżonego adw. dr. Niwiński.

Eginhard Notzny liczy około lat 40 i pochodzi z Hulczyna, należącego obecnie do Czechosłowacji. W policji niemieckiej służył od czasu powstań śląskich. W ostatnich miesiącach jako setnik w Raciborzu i Mysiu.

Po przeszło 6-godzinnej rozprawie trybunał udał się na naradę, poczem około g. 4 po poł. ogłoszono wyrok, skazujący Notznyego na 8 lat ciężkiego więzienia i koszta postępowania w sumie 600 zł.

ZE SWIATA.

Niemcy wydalają nauczycieli Polaków.

Władze niemieckie wydaliły z granic Niemiec 4 nauczycieli polskich szkół mniejszościowych, mianowicie: z powiatu bytowskiego Ledóchowskiego z Płotu, Lapona z Osławy Dąbrowy i Gabrzycha z Rabocina, oraz z powiatu złotowskiego — Kabzę z Wielkiego Buczka.

Równocześnie władze niemieckie zamknęły dwie szkoły polskie w Krajence (pow. złotowski) i Babimoście.

Zarządzenia te, godzące w podstawę reklamowanego przez Niemców szkolnictwa mniejszościowego w Prusach, wywołały wielkie wzburzenie wśród ludności polskiej, uważającej je za początek okresu wzmożonego ucisku.

Ceny żywności w Petersburgu.

Według nadeszłych ostatnio do Rygi wiadomości, w Leningradzie kosztuje obecnie 10 jaj 7 rubli; szklanka mleka — 1 rb.; szklanka śmietany — 2 rb.; nieduża szklanka ryżu — 2 rb.; kilo mięsa z kośćmi — 10 rb. Mąki, cukru i słoniny nie można wcale dostać.

Do Leningradu przyjeżdżają ostatniemi czasy włościanie z gubernji Kijowskiej i Połtawskiej, celem kupna produktów żywnościowych, aczkolwiek niegdyś gubernje te były śpichlerzami Rosji.

Szaleniec chciał pociąć obrazy Rembrandta i Rubensa.

W „Kaiser Friedrich Muzeum" o mało nie zostały zniszczone najcenniejsze płótna Rembrandta i Rubensa. Tylko przypadkiem zdołano uratować obrazy przed pocięciem na sztuki.

Pewnego wieczora fryzjer Karol Schmucnik, zamieszkały przy Gneisenaustrasse, zwierzył się w kawiarni swemu znajomemu, że zamierza zwrócić na swą nędzę uwagę władz, przy pomocy jakiegoś gwałtownego czynu w „Kaiser Friedrich Muzeum". Znajomy ów powiadomił o tem policję.

Onegdaj, od samego rana, muzeum zostało obsadzone przez policję tajną. Istotnie koło południa zjawił się Schmucnik i trwożliwie rozglądając się po salach, zbliżył się do kolekcji najcenniejszych płócien Rembrandta. Szybkim ruchem Schmucnik wyjął z kieszeni brzytwę i przystąpił do obrazów, by, jak później zeznał, pociąć je na kawałki.

Agenci i służba muzeum rzucili się na Schmucnika i zdołali go obezwładnić zanim jeszcze dotknął brzytwą obrazów. Odwieziono go do więzienia, skąd zostanie przewieziony do szpitala dla obłąkanych dla zbadania psychjatrycznego.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 21 maja.

11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met dla komunikacji lotniczej.
11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny z Filh. Warsz.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.35 Płyty gramofonowe.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Wiadomości wojskowe.
15.25 Odczyt z Krakowa.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa.
16.20 Radjokronika.
16.45 Mickiewicza „płaz w skorupie".
17.10 Słuchowisko dla dzieci.
17.35 Odczyt.
19.00 Nabożeństwo majowe z Wilna.
19.00 Rozmaitości.
19.25 Książka rolnicza.
19.30 Program na dzień bież.
19.40 Wiadomości sportowe.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 „Na widnokręgu".
20.15 Muzyka lekka.
21.55 Feljeton.
22.10 Koncert Chopinowski.
22.40 Dodatek do Pras Dz. Radjowego.
22.45 Urz. kom. Państw. Inst. Met i kom. policyjny.
22.50 Muzyka tan. z kaw. Hotelu Europejskiego.

KATOWICE 21 maja.

11.45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Poranek szkolny ze Lwowa.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.20 Kom. meteor. z Warszawy.
14.45 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl.
15.05 Transmisje z Warszawy.
15.25 Odczyt z Krakowa.
15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa.
16.20 Skrzynka pocztowa.
16.45 Transmisja z Warszawy.
18.00 Naborzeństwa majowe z Wilna
19.00 Rozmaitości
19.10 Feljeton sportowy.
19.25 Odczyt.
19.45 Transmisja z Warszawy.
22.50 Program na dz. nast.
22.50 Muzyka taneczna.

Obwieszczenie Nr. 843-32

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Najświętszej Panny Marji Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 października 1932 roku, o godzinie 10 zrana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, odbędzie się drodze działów sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości-osady młynarskiej, położonej na terenie wsi Kawodrza Dolna, gminy Grabówka, pow. Częstochowskiego, zawierającej przestrzeni około 66 morgów, na której miedzy innemi wzniesione są następujące budynki:

1) oficyna murowana z wapniaka i cegły, kryta papą, o 2-ch ubikacjach mieszkalnych,

2) stodoła z wapniaka, kryta słomą o 1 klepis'u i 2-ch sąsiekach oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 12 listopada 1931 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduje się w wspólnem posiadaniu osób obcych sobie, w dzierżawnem zaś lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 45) w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie,

c) należy niepodzielnie w 1/7 części do spadku, wakującego po Władysławie Majchrzaku, w 1/7 części do Romana Majchrzaka i w 5/7 częściach do Zygmunta vel Szlamy Jareckiego i Mieczysława vel Dawida-Majera Markowicza,

d) obciążona jest długami hipotecznemi w dziale III i IV wykazu hipotecznego szczegółowo pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 70.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysości 10% od sumy szacunkowej.

Akta w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.
Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 80 i 7-99